

Maria Dudzikowa, Sylwia Jaskulska (2016) (red.). *Twierdza. Szkoła w metaforze militarnej. Co w zamian?* Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer, ss. 496

Profesor Maria Dudzikowa, kolejny raz koncentrująca swoje zainteresowania wokół problematyki socjo-pedagogicznego i psychopedagogicznego funkcjonowania polskiej szkoły przekazuje w ręce czytelników, wraz z Sylwią Jaskulską wydane w lipcu 2016 roku, kolejne niezwykle w swej strukturze i treści dzieło. *Twierdza. Szkoła w metaforze militarnej. Co w zamian?* powstała dzięki współpracy redaktorek z grupą pracowników naukowych związanych z różnymi ośrodkami akademickimi w Polsce. Publikacja ta jest głównie adresowana do kadry pedagogicznej (dyrektorów, nauczycieli, pedagogów, psychologów szkolnych), jednakże może być także przydatna pracownikom oświatowym różnego szczebla, a także publicystom podejmującym dyskusję na temat edukacji w Polsce. Przepelniona symbolami „Twierdza” wpisuje się w nurt pedagogiki krytycznej. Poprzez szukanie adekwatnej diagnozy mechanizmów dominacji wpisanych w funkcjonowanie szkoły, odnosi się do podstawowych założeń wskazanej koncepcji pedagogicznej. Lektura może stać się również inspiracją do refleksji nad własnym postrzeganiem kultury szkoły dla badaczy z kręgów akademickich¹. Na tle dorobku profesor Marii Dudzikowej metaforyka (mityczna, odzwierzęca, militarna) okazuje się stałą kategorią naukową zapraszającą do myślenia, poszukiwania rozwiązań.

Omawiana publikacja składa się z czterech części:

- *Przedpole*, w którym czytelnik znajdzie odpowiedzi na pytania: skąd wzięła się koncepcja militarnej szkoły? Jakie walki toczą się w szkole? Na czym polega „zbójnicka rzeczywistość edukacji?”
- *Strategii*, gdzie od analizy zasady komplementarności w edukacji w uporządkowany sposób dociera się do charakterystyki szkolnego żandarma i interpretacji mechanizmów tyranii w systemach szkolnych.
- *Taktyki* rozumianej jako *działanie*, w którym autorzy posługują się symboliką fosy, mostu zwodzonego czy pola bitewnego dla wskazania stereotypii w myśleniu o współczesnej szkole
- *Manewrów* – treści o wymiarze praktycznym. Fortelem stają się tu między innymi oceny uczniów oraz szok i „zdumienie” jako narzędzia, które mogą zatrzęsnąć murami nawet najbardziej okupowanej twierdzy.

Interpretacja tytułów rozdziałów i zamieszczonych w nich kategorii, pozwala doszukać się niezwykle ciekawych analogii. Oto według *Słownika języka polskiego* „przedpole” to strefa leżąca tuż obok zajętego przez wojsko stanowiska. „Strategia” natomiast oznacza główne punkty działania w drodze do osiągnięcia celu. Cele

¹ <http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2016/12/lultura-szkoly-jej-istota-i-zapowiedz.html?m=1> [Dostęp: 19.03.2017 r.]

zespólone z taktyką realizują się w toku zaplanowanych operacji. W rezultacie dochodzi do manewrów, czyli zorganizowanego ruchu sił względem nieprzyjaciela².

Paradoksalnie mimo tak bojowej semantycznej konstrukcji, recenzowana praca nie ma stricte wojennego charakteru. W akcie niezgody, za pomocą militarnych metafor ukazuje jedynie tajne „tryby” rządzące szkolną rzeczywistością. Zamieszczone punkty widzenia poszczególnych badaczy ukazują troskę o jakość rodzimej edukacji. To nieco zaskakujący przejaw troski o jakość polskiej edukacji, bo prowadzi Czytelnika na pole minowe: „W pokojowych zamiarach wchodzimy na pole minowe, podnoszone przez nas kwestie są bowiem nie tylko gorące i aktualne, ale bywają trudne i niewygodne” (Jaskulska, 2016).

Maria Dudzikowa w otwierającym tom tekście pt. *Metaforyzacja militarna języka (...) Roztrząsania teoretyczno-epistemologiczne i empiryczne* odwołuje się to metafory militarnej, nazywając ją „ucieleśnionym doświadczeniem”. Poprzez metaforykę bitewną tworzy nowe znaczenia w definiowaniu edukacyjnej rzeczywistości. Jak wskazuje autorka (za G. Lakoff i M. Johnson) myślenie metaforyczne pełni funkcję: wyjaśniającą (w rozumieniu i doświadczaniu świata), kreatywną (równą mocy tworzenia) i ogniskującą (częstkowy opis domeny celowej). Zatem nauka z wojną w tle, jawi się jako narzędzie heurystyczne dostarczające nowych wątków badawczych.

W kolejnym tekście Radosław Nawrocki charakteryzuje *Edukację jako pole gry*. Narracja tu podjęta skupia się na pytaniach oscylujących wokół pojęcia „demokracji” uznanej za podstawowe źródło napięć oświatowych. Wątpliwości autora wywołują intencje i motywy polityczne przenikające przestrzeń szkoły. Mnogość metafor w tym w obszernym artykule jest zabiegiem świadomym. Wywód o wartościach, modelach szkoły, granicach wolności czy tolerancji to zaproszenie do dyskusji wokół kluczowych dla edukacji problemów. Zaproszenie z którego należy skorzystać.

Bogusław Śliwerski w swoim tekście zatytułowanym *Szkoła między terroryzmem a pokojem (nie)nauczycielskim* dostrzega potrzebę powrotu do dyskusji na temat istoty wychowania i kształcenia w „świecie zbójcekim”, przywołanym przed dwudziestu laty przez Zbigniewa Kwiecińskiego. Autor wysyca tu metaforę terroryzmu w środowisku pedagogów i akademików, istnienia zła w edukacji upatruje w obecności toksycznych sytuacji oraz obojętnych pseudowychowawców i pseudodecydentów, a także uzależnionych od nich podwładnych. Ten znakomity obserwator rzeczywistości edukacyjnej, podkreśla, że terroryzm istnieje w różnych odsłonach relacji międzyludzkich, ubolewa nad jego obecnością między dorosłymi i dziećmi.

Tematykę *Przedpola* zamyka artykuł Sławomira Pasikowskiego: *Blitzkrieg i (re)kapitulacja w drodze do Twierdzy*. Specyfikę środowisk naukowych sprowadza on do skojarzeń militarnych. Autor przybliża w ten sposób funkcjonowanie szkół naukowych pozostających w konflikcie ze względu na przesłanki poznawcze i polityczne (prestż, przetrwanie, zyski). Sugeruje także, iż spór i współzawodnictwo doprowadzają do degradacji wielkich narracji. Zwycięstwo jednej szkoły bowiem oznacza upadek drugiej.

Drugą część opracowania dotyczącą *Strategii*, rozpoczyna rozprawa Renaty Nowakowskiej-Siuty. Tytułowy „Kamień na kamieniu...” to odniesienie do metafory architektonicznej. Autorka wskazuje, że w budowa-

² Por.: www.sjp.pwn.pl [Dostęp: 21.02.2017]

niu dojrzałości człowieka (na tle kultury i nauczania) istotna jest spójność. Podkreśla jakość zasady komplementarności w pracy szkoły. Zasada ta rozumiana jest jako trwała konstrukcja wiedzy, wartości i kompetencji potrzebnych do zrozumienia świata. Analizowany tekst wydaje się zatem próbą poszukiwania odpowiedzi na pytanie: czy budowanie takiej konstrukcji jest w dzisiejszej edukacji w ogóle możliwe? Więcej, czy paradoksalnie działalność wychowawcza i dydaktyczna nauczycieli bardziej niż kruszyć, wznosi nowe mury?

Do fundamentalnej symboliki twierdzy odwołuje się bezpośrednio kolejny tekst Jacka Zbigniewa Górnikiewicza. Autor podejmuje próbę opisanego tego, co fundamentalne w rozważaniach na temat szkoły, porównując ją do *Ostoi wartości w świecie trudnych realiów*. Badacz skupia uwagę czytelnika na wartościach uniwersalnych (tradycyjnie głoszonych przez szkołę), które zapewniają młodym ludziom: „Życiową przestrzeń dojrzewania ku pełni człowieczeństwa” (Górnikiewicz, 2016). Wśród skomplikowanych spraw współczesności oświatowej wymienia: bezradną bierność nauczycieli wobec doświadczeń młodzieży, pozorność zachowań pomocowych, rozbieżność światów cyfrowych i doświadczeń kulturowych. Autor wskazuje również typowe wątki świadczące o żywej legendzie szkolnej forticy do których zalicza się: ceremoniał wymuszonych zbiórek czyli apele. Główne wątki artykułu dotyczą zwłaszcza sprzężenia dwóch światów: analogowego i cyfrowego. „Zadomowieni” w cyberprzestrzeni uczniowie i „oszczędne” poznawanie tej rzeczywistości przez nauczycieli czyni szkołę niedostępną w wymiarze efektywnej komunikacji. Symbolika twierdzy dotyczy przede wszystkim: „Wielu naraz twierdz w sercach i umysłach ludzi szkoły” (Górnikiewicz, 2016).

Do kalejdoskopu metafor, swoje przemyślenia dodaje także Łukasz Michalski, w artykule zatytułowanym: *Pole minowe. O grach polityki z edukacją*. Poprzez posługiwanie się takimi terminami, jak: *zapalnik, odliczanie, zasięg, miny* autor doprowadza odbiorcę do kaskadowego wybuchu – detonacji niebezpiecznego pola, jakim czyni edukację. Jednak główne przesłanie artykułu nie sprowadza się do opisu destrukcji systemów szkolnych, a do działań naprawczych. Literacka przeprawa przez tekst utkany symbolami jest niczym zaproszenie do poznania toru przeszkód stojących na drodze świetlanej oświatowej przyszłości.

Kolejny artykuł eksponuje inną barierę ugruntowującą fundamenty twierdzy. Marek i Klaudia Piotrowscy już na pierwszych stronach swojego tekstu zatytułowanego *Żandarma trzeba odwołać chociaż jest on w nas samych*, przywołują postać stróża porządku publicznego, wykonującego odtwórcze rozkazy. Ich zdaniem owa niedookreślona postać – akceptująca centralizm edukacji – gubi podstawowe wartości, takie jak: możliwość swobodnego rozwoju, stymulowanie indywidualnych zainteresowań, ukierunkowanie aktywności badawczej czy postępy naukowe.

Finałem rozważań zawartych w drugiej części książki jest: *Tyrania biurokracji* Anny M. Kola. Ten nieco przesmiwczony tekst początkowo miał być traktatem o antyutopii społeczeństwa, ostatecznie pozostał oryginalną próbą cynicznego skomentowania wszelkich układów niedemokratycznych dotyczących edukacji. Autorka wprowadza nas w klimat baśni. Poznajemy Królestwo Geometrów – najdoskonalszy i bezbłędny ustrój prowadzony przez nadwornych wygodnych Ministrów i Sekretarki, gdzie ludzie (raczej wyklęci i marni) pozostawieni zostali sami sobie. . . Fabuła dziejów Królestwa, losy tajnych służb GBS oraz biografie mieszkańców poszczególnych dzielnic i wpływający na nich program geowychowawczy są na tyle fascynującą opowieścią o nieodpowiedzialności władzy, że grzechem recenzenta byłoby zdradzić zakończenie i morał nawiązujący

do księgi Antoine'a de Saint-Exupery (umiejętnie wplecionej we wszystkie fragmenty charakteryzowanego projektu).

Trzecia część, nazwana *Taktykami*, to zbiór czterech opracowań ukazujących realizację strategii. Część tę otwiera tekst Moniki Wiśniewskiej-Kin zatytułowany *Ku wolności. O uwalnianiu myślenia z twierdzy podręcznikowych schematów*. Autorka zajęła się dyskursem podręcznikowym w ujęciu metaforycznym – dyskurs podręcznikowy jako twierdza: 1) twierdza – forteca, więzienie (wartościowanie negatywne) oraz 2) twierdza – fundament (wartościowanie pozytywne). Zdaniem Moniki Wiśniewskiej-Kin, podręcznik jest traktowany jako zbiór kryteriów, zgodnie z którymi nauczyciele i uczniowie uświadamiają sobie jaka wiedza jest legalna i akceptowana. Autorka w swoim tekście nawiązuje do inicjatywy z pierwszej połowy 2015 roku Ministerstwa Edukacji Narodowej, dotyczącej darmowych podręczników. Przytacza opinie nauczycieli i przedstawicieli instytucji kościelnych, którzy wskazują na słabą ich jakość oraz błędy merytoryczne.

Problem obecności „Obcych” w polskich szkołach, w kolejnym tekście porusza Urszula Markowska-Maniasta. W swoich rozważaniach poszukuje jawnych i ukrytych pól bitewnych, a także ukazuje walkę z wiatrakami – stereotypami odmienności kulturowej przez pryzmat języka, obrazu i mediów. Zdaniem autorki, polskie społeczeństwo nie dostrzega potencjału i możliwości, jakie może dać szkołom przyjmującym obecność „Obcych”. Wskazuje przyczyny niechęci i strachu przed obcokrajowcami. Autorka powołuje się na wyniki badań nt. „Kompetencji nauczycieli w zakresie edukacji wielo- i międzykulturowej”. Konkluduje, że nauczycielom i uczniom brakuje wiedzy teoretycznej o kraju pochodzenia „Obcego” i jego kulturze.

Szkołę jako pole bitwy między nauczycielami (reprezentantami kultury dominującej) i uczniami (reprezentantami grupy podporządkowanej), których celem jest utrzymanie dotychczasowych pozycji i/lub zdobywanie nowych obszarów władzy, prezentuje Anna Babicka-Wirkus. W swoich rozważaniach stawia dwa pytania: czy i na ile przymus szkolny jest konieczny, na ile pobudza uczniów do podejmowania działań oporowych, a na ile działań obronnych, a także, w jakim stopniu działania te są rozwojowe dla podmiotu? Próbując na nie odpowiedzieć, formułuje tezę: przymus jest konieczny do wyzwolenia potencjału rozwojowego jednostki, jednakże muszą zaistnieć pewne warunki umożliwiające uczniom działania o charakterze oporowym w odpowiedzi na niepasujące im aspekty rzeczywistości szkolnej w celu ich zmiany. Autorka podkreśla, że szkoła to także miejsce działań w celach obronnych (ochrona własnej godności, podmiotowości, utrzymanie *status quo*), co w efekcie umożliwia im zachowanie tożsamości. Zdaniem autorki, działania obronne mają potencjał rozwojowy dla uczniów, którzy przebywając długą drogę po szczeblach szkolnej kariery, mogą stać się wolnymi i krytycznie myślącymi podmiotami, odpowiedzialnymi za siebie i innych.

Część trzecią niniejszej publikacji zamyka tekst autorstwa Małgorzaty Żytko zatytułowany *Most zwodzony czy głęboka fosa – edukacyjne progi w szkole podstawowej*. W swoich rozważaniach autorka porusza zagadnienia związane z ciągłością oddziaływań edukacyjnych w polskim systemie oświaty, wskazując na istniejące „głębokie doły” i podziały między przejściem dzieci z przedszkola na I i II etap edukacyjny. Do wyjaśnienia tego zjawiska posługuje się metaforą militarną „mostu zwodzonego” i „fosy”. Autorka kreśli rzeczywistość szkolną jako sztucznie podzieloną na dwie części: edukację zintegrowaną i przedmiotową.

Ostatni „segment” recenzowanej książki, ze względu na swój badawczy charakter, nazwany została *Manewrami* i składa się z pięciu tekstów. Pierwszy z nich autorstwa Sylwii Jaskulskiej nosi tytuł: *Ocenianie zachowania uczniów na stopień jako manewry wojskowe*. Poddając analizie 30 regulaminów polskich szkół regulujących zasady oceniania zachowania uczniów na stopień, ukazuje ich podobieństwo z manewrami wojskowymi (dzieci nieruchomo ustawione w rzędzie, nie wydają dźwięków i nie wykonują ruchów, poruszają się według instrukcji nauczyciela). Autorka szczególną uwagę zwraca na regulaminy wystawiania ocen z zachowania na podstawie punktów dodatnich i ujemnych, jakie uczniowie zbierają za swoje poczynania na terenie szkoły. Stosowanie tych przeliczników pozwala ocenić, jakie zachowanie jest wysoko punktowane, a jakie marnie. Sylwia Jaskulska wskazuje także na związek oceny z zajęć edukacyjnych na ocenę z zachowania ucznia (np. uczeń zdobywa punkty za udział w olimpiadzie), co jest sprzeczne z zapisem ministerialnego rozporządzenia. Autorka tekstu słusznie zauważa, że oceny z zachowania są z założenia „dziedziczone” z jednego semestru na drugi.

Kolejny tekst autorstwa Katarzyny Szorc pt. *Wojna nerwów w szkole* przedstawia przestrzeń szkolną jako przestrzeń ciągłych, różnorodnych relacji między uczniami i nauczycielami, w których często uwidacznia się świat emocji. Nieumiejętność radzenia sobie z nimi prowadzi do konfrontacji wielu negatywnych emocji, nazwanej przez autorkę „wojny nerwów”. Prezentując wyniki badań własnych, w których poszukiwała odpowiedzi na pytanie: co nauczycieli i uczniów denerwuje w szkole?, autorka wyjaśnia źródła wojny nerwów oraz kto z kim i o co walczy. Pierwsza bitwa nerwów toczona jest między nauczycielami a społeczeństwem, które zarzuca tym pierwszym np. zbyt krótki czas pracy, dogodne warunki pracy. Kolejną wojnę toczą nauczyciele z Ministerstwem Edukacji Narodowej, które wprowadzając kolejne reformy oświatowe wpędza pedagogów w stan napięcia nerwowego związanego z brakiem stabilności i pewności zatrudnienia. Autorka przywołując za Marią Dudzikową metaforę „szkoły papierkowej”, ukazuje kolejną przyczynę bitwy nauczycieli z rozporządzeniami ministerialnymi, które zmuszają ich do tworzenia tysiąca sprawozdań. Nauczyciele są zmuszeni także toczyć bitwę z roszczeniowymi rodzicami oraz ich uczniami.

Oceny rządowego programu rozwijania kompetencji wśród uczniów i nauczycieli w zakresie stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych podjął się Krzysztof Jaworski. Za cel stawia sobie porównanie stanowiska Ministerstwa Edukacji, które mówi, że założenia programu zostały zrealizowane, z obrazem wyłaniającym się z analiz IBE i wypowiedzi uczestników programu. Jak podkreśla autor, nadal dominuje tradycyjny model szkoły (jedynie w miejsce tablicy kredowej pojawiła się multimedialna) oraz lekcja o charakterze podającym, gdzie prym wiedzie nauczyciel i podręcznik (którego miejsce zastępuje Internet, będący transferem wiedzy). Uczniowie nadal siedzą w ławkach i nawet jeśli używają tableatów, to wciąż widoczny jest brak współpracy i powielany jest tradycyjny układ klasowy.

Posługując się metaforą szkoły jako zamkniętej twierdzy, Natalia Bednarska dzieląc się doświadczeniami z badań własnych, wskazuje na dystans dzielący badacza i środowisko szkolne. Jedną z wymienionych przeszkód w realizacji projektu badawczego jest „przepustka” na teren szkoły, będąca upoważnieniem do prowadzenia badań. Działania pracowników szkoły, koncentrujące się na ochronie i ograniczeniu dostępu do uczniów, sprowadzają autorkę do wniosku, iż są oni „ukrytym skarbem w twierdzy” lub „osadzonymi

więźniami”. Takie porównanie podkreśla bierność uczniów (decyzja o uczestnictwie w projekcie badawczym często następuje poza nimi). Także realizacja projektu badawczego wśród rodziców jest utrudniona, co wynika z obawy jak wypowiedzą się diagnozowani rodzice na temat pracy szkoły. Autorka wskazuje, iż sami nauczyciele niechętnie uczestniczą w badaniach, przypuszczając, że być może boją się krytycznej oceny ich pracy, a także sceptycznie podchodzą do realizacji projektu badawczego, z góry zakładając, że badania nie powiodą się. Traktowanie szkoły jako przedsięwzięcia sprawia, że dyrektorzy i nauczyciele często pytają o korzyści płynące dla ich placówki z prowadzonego projektu badawczego.

Tekst zamykający niniejszą lekturę autorstwa Anny Dereń nosi tytuł: *Jak wziąć twierdzę zdumieniem*. Autorka w swoich rozważaniach patrzy na szkołę jako miejsce zaniechanych działań, odrzuconego potencjału, ale także miejsce możliwości tkwiących w wykraczaniu poza narzucone zewnętrzne ograniczenia. Anna Dereń utożsamia szkołę z poligonem, na którym trwają przygotowania do skomplikowanej kampanii (testów, egzaminów), która jest możliwa do przeprowadzenia tylko na lekcjach i tylko w ławkach szkolnych. W związku z tym brakuje czasu na eksperymenty czy inne, niż tradycyjne, sposoby prowadzenia lekcji. Pomimo budowania wielu wewnętrznych twierdz w zdumionej szkole (np. izolujący się pokój nauczycielski, klasy zamknięte na świat zewnętrzny), autorka postrzega potencjał tkwiący w nauczycielach. Wskazuje, że pomimo licznych ograniczeń czasowych, są pedagodzy, którzy potrafią oddać się ważnym sprawom i uczniom. Jak pisze „istotne jest tworzenie warunków pozwalających ponownie odkryć sens szkoły, edukacji, znaczenie środowiska wychowawczego. Zdobyć twierdzę przez zdumienie” (Dereń, 2016).

Militaryzacja edukacji nie jest nowym sposobem charakteryzowania szkoły, występującym w dyskursach edukacyjnych polskich humanistów. O budowaniu fortec i pociskach batalistycznych (a więc uczniów) potrafiących zmienić trajektorie lotu zależnie od sytuacji, pisał już w rozmaitych refleksjach Zygmunt Bauman (patrz: Bauman, 2006). Aleksander Nalaskowski już dekadę temu układ klas nazywał koszarami, dyrektora-wodzem naczelnym, uczniów-żołnierzami a cały system mało zorganizowaną armią (patrz: Nalaskowski, 2002). Wojskowa wizja szkoły wydaje się także doskonałym nawiązaniem do idei programu ukrytego w nauczaniu rozumianym jako pewien zasób wiedzy i doświadczeń, które są przekazywane uczniom przez określony strukturę znaczeń, zarówno treści oficjalnych, jak i relacji społecznych, wykraczających poza założenia zawarte w programach jawnych (por. Nowotniak, 2007). Oto utajona, niezarejestrowana atmosfera murów oświatowej twierdzy jawi się jako wroga i pełna nieufności. Czy jednak rzeczywiście ukończenie danego etapu edukacyjnego jest symbolicznym zrzuceniem emocjonalno-intelektualnych kajdan (jak czytamy w zamieszczonym fragmencie listu pewnej uczennicy)? Czy faktycznie trwa wojna polsko-polska na niwie szkolnej? Na te i inne nasuwające się podczas lektury pytania, próbujemy nadal samodzielnie i jednoznacznie odpowiedzieć. W pierwszej chwili przytłacza nas takie bojowe podejście do problematyki. Dopiero ponowna i wnikliwa analiza recenzowanej publikacji pozwala zrozumieć, że teksty zawarte w „*Twierdzy*” to zespolone poglądy, spostrzeżenia i uwagi dotyczące kultury szkoły (będące merytorycznym karabinem strzelającym w przysłowiowe kolano tym, którzy próbują nadać tradycji kategorie marketingowe, wkraczając na niebezpieczne pole korporacyjnego kulturyzmu). Można powiedzieć, że w trakcie lektury przywołanych tekstów, czytelnik dostaje szansę zaprojektowania działań edukacyjnych, które mogą przyczynić się do zwiększenia zakresu wolności

uczni. Głębokość refleksji nad niecodziennymi interakcjami podmiotów edukacyjnych, pogłębia świadomość pedagogiczną. Dodatkowo lektura recenzowanych treści wzmacnia poczucie, że chociaż przywołane metafory są nośne, to zbiorowego namysłu wymaga próba odpowiedzi na pytanie, co zrobić, aby tę moc utracić.

Bibliografia

- Bauman Z. (2006). *To nie jest dziennik*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Dereń A. (2016). Jak wziąć twierdzę zdumieniem. W: M. Dudzikowa, S. Jaskulska (red.), *Twierdza. Szkoła w metaforze militarnej. Co w zamian?* Warszawa: Wyd. Wolters Kluwer.
- Górnikiewicz J.Z. (2016). Szkoła jako twierdza — ostoja wartości w świecie trudnych realiów. W: M. Dudzikowa, S. Jaskulska (red.), *Twierdza. Szkoła w metaforze militarnej. Co w zamian?* Warszawa: Wyd. Wolters Kluwer.
- Jaskulska S. (2016). Gotowość mobilizacyjna — przegląd zawartości tomu. W: M. Dudzikowa, S. Jaskulska (red.), *Twierdza. Szkoła w metaforze militarnej. Co w zamian?* Warszawa: Wyd. Wolters Kluwer.
- Nalaskowski A. (2002). *Przestrzeń i miejsca szkoły*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Nowotniak J. (2007). Ukryty program wychowania. W: M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), *Wychowanie, pojęcia procesy, konteksty*, t. 3. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Marta Borowiec, Angelika Figiel